Nowa sekcjonalizacja i terytorializacja praw w Stanach Zjednoczonych w świetle analizy Richarda Slotkina w książce A Great Disorder Battle for America

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje zjawisko nowej sekcjonalizacji w Stanach Zjednoczonych, wykraczającej poza prosty podział polityczny. Autor wskazuje, że federalizm przestał być jedynie narzędziem administracyjnym, a stał się przestrzenią terytorializacji konfliktów aksjologicznych. Poprzez partyjne „trifectas" (pełną kontrolę nad władzą w stanie), poszczególne regiony tworzą spójne pakiety norm dotyczące wolności, edukacji i zdrowia, co prowadzi do dywergencji prawnej zależnej od geografii. Tekst zestawia pluralistyczne podejście do stanów jako „społecznych laboratoriów" z ryzykiem przekształcenia granic administracyjnych w granice wojny kulturowej, czego najbardziej jaskrawym przykładem jest sytuacja prawna aborcji po wyroku Dobbs v. Jackson.

The article analyzes the phenomenon of new sectionalization in the United States, which goes beyond simple political division. The author indicates that federalism has ceased to be merely an administrative tool and has become a space for the territorialization of axiological conflicts. Through party 'trifectas' (full control over state power), individual regions create coherent packages of norms regarding freedom, education, and health, leading to legal divergence based on geography. The text contrasts the pluralistic approach to states as 'social laboratories' with the risk of transforming administrative borders into culture war boundaries, the most glaring example of which is the legal status of abortion after the Dobbs v. Jackson ruling.

Artykuł analizuje zjawisko współczesnej sekcjonalizacji Stanów Zjednoczonych, dowodząc, że nie jest ona jedynie wynikiem administracyjnego rozproszenia prawa, lecz przejawem głębokiego konfliktu aksjologicznego i antropologicznego. Autor stawia tezę, iż amerykański federalizm przestał pełnić funkcję technicznej decentralizacji, a stał się mechanizmem zarządzania rywalizacją dwóch konkurencyjnych modeli społecznych. Poprzez analizę sporów o aborcję, prawo do broni czy edukację, tekst ukazuje, jak granice stanowe przekształcają się w bariery między odmiennymi wizjami człowieka i wolności. W tym ujęciu stany nie są już tylko „laboratoriami polityki", lecz terytorialnymi bastionami ideologicznymi, a Sąd Najwyższy – arbitrem wyznaczającym granice dopuszczalnej dywergencji między dwiema Amerykami. Analiza ta rzuca nowe światło na procesy sortowania obywateli oraz transformację tożsamości narodowej w obliczu instytucjonalizacji wojny kulturowej, gdzie prawo staje się kondensacją fundamentalnych sporów o wartości.

SŁOWA KLUCZOWE

nowa sekcjonalizacja | terytorializacja praw | federalizm kontrmobilizacyjny | wojna kulturowa w USA | interjurisdictional externalities | horizontal federalism | partyjne trifectas | konkurencja jurysdykcji | model Tiebouta | społeczne laboratorium Brandeisa | divisive concepts | shield laws | epistemiczna neutralność szkoły | akseliologia hegemona | dywergencja prawna

Federalizm jako terytorializacja konfliktu aksjologicznego

Federacja rozbieżnych norm: nowa sekcjonalizacja, terytorializacja praw i dwa doświadczenia amerykańskiego obywatelstwa

Pojęcie nowej sekcjonalizacji Stanów Zjednoczonych wymaga większej precyzji niż metafora podziału kraju na "czerwone" i "niebieskie" terytoria. Zróżnicowanie prawa między stanami nie jest bowiem patologią systemu, lecz jedną z jego konstytutywnych właściwości. Federalizm zakłada podział kompetencji pomiędzy Unię a stany, pozostawiając tym ostatnim rozległą przestrzeń

regulacyjną w obszarach takich jak prawo rodzinne, karne, edukacja czy ochrona zdrowia. Sam fakt, że Kalifornia, Teksas, Massachusetts i Alabama przyjmują odmienne rozwiązania prawne, nie świadczy zatem o rozpadzie wspólnoty politycznej.

Problem sekcjonalizacji zaczyna się dopiero wtedy, gdy różnice przestają być rozproszone pomiędzy poszczególnymi dziedzinami, a zaczynają układać się w terytorialnie skorelowane pakiety norm wyrażających konkurencyjne koncepcje człowieka, wolności, rodziny, państwa, historii i praw obywatelskich. Właśnie na tym polega zasadnicza różnica pomiędzy zwykłym federalizmem polityk publicznych a federalizmem wojny kulturowej.

W jednym stanie podatki mogą być wyższe, w drugim niższe; jeden stan intensywniej reguluje ubezpieczenia, inny bardziej ufa mechanizmom rynkowym. Obywatel doświadcza tu różnicy administracyjnej, lecz niekoniecznie otrzymuje radykalnie odmienną odpowiedź na pytanie o własny status normatywny. Sekcjonalizacja nabiera głębszego znaczenia w momencie, gdy przekroczenie granicy stanowej wpływa na możliwość wykonania decyzji dotyczącej ciąży, sposób legalnego noszenia broni, zakres ochrony przed dyskryminacją czy treść edukacji historycznej. Wówczas geografia zaczyna pośredniczyć pomiędzy obywatelstwem formalnym i rzeczywistym katalogiem dostępnych jednostce możliwości.

Instytucjonalną podstawą przyspieszenia tego procesu jest coraz częstsze skupienie władzy ustawodawczej i wykonawczej w rękach jednej partii na poziomie stanowym. Według danych National Conference of State Legislatures z maja 2026 roku, Republikanie kontrolowali jednocześnie obie izby parlamentu stanowego i urząd gubernatora w 23 stanach, Demokraci w 16, a w 10 stanach władza była podzielona (Nebraska pozostaje tu szczególnym przypadkiem ze względu na formalnie bezpartyjny, jednoizbowy parlament). Tak szeroka liczba partyjnych "trifectas" nie oznacza automatycznie radykalizacji, lecz zwiększa zdolność stanów do prowadzenia spójnej, wielodziedzinowej polityki bez konieczności trwałego kompromisu. W rezultacie wybór stanu może w większym stopniu niż wcześniej definiować cały pakiet norm dotyczących podatków, edukacji, zdrowia czy praw społecznych.

Z perspektywy teorii federalizmu zjawisko to ma dwa przeciwstawne znaczenia. Pierwsze jest klasycznie pluralistyczne: zróżnicowanie umożliwia eksperymentowanie i dopasowywanie polityk do preferencji lokalnych społeczności. Louis Brandeis w słynnej opinii rozbieżnej (dissenting opinion) w sprawie New State Ice Co. v. Liebmann przedstawiał stan jako społeczne laboratorium, w którym można testować rozwiązania bez narzucania ich całemu państwu. Późniejsza teoria ekonomiczna Charlesa Tiebouta rozwijała model konkurencji jurysdykcji, w którym obywatele mogą dobierać miejsce zamieszkania odpowiadające preferowanemu zestawowi usług i obciążeń

publicznych. Federalizm może zatem amortyzować konflikt ogólnonarodowy, przenosząc część sporów z Waszyngtonu na poziom stanowy.

Drugi mechanizm działa jednak odwrotnie. To samo rozproszenie kompetencji, które może łagodzić napięcia, może je również terytorializować. Jeżeli kwestie polityczne są ze sobą słabo skorelowane, człowiek może popierać liberalną edukację i konserwatywną fiskalność jednocześnie. Jeśli jednak partyjne sortowanie sprawia, że cały pakiet decyzji występuje geograficznie razem, stan zaczyna nabierać charakteru odrębnego środowiska normatywnego. Federalizm nie redukuje wtedy wojny kulturowej, lecz nadaje jej granice administracyjne.

Federalizm jako mechanizm zarządzania konfliktami moralnymi na przykładzie aborcji

Najbardziej spektakularnym przykładem takiej transformacji stała się po 2022 roku kwestia aborcji. W sprawie Dobbs v. Jackson Women's Health Organization Sąd Najwyższy uchylił precedensy Roe v. Wade oraz Planned Parenthood v. Casey, uznając, że Konstytucja federalna nie gwarantuje prawa do aborcji w kształcie przyjętym przez te wyroki, i pozostawił regulację tej materii procesowi politycznemu. Konsekwencją nie było wprowadzenie nowego, jednolitego modelu ogólnokrajowego, lecz radykalne zwiększenie znaczenia geografii stanowej. National Conference of State Legislatures dokumentuje obecnie równoczesne funkcjonowanie stanów wprowadzających daleko idące ograniczenia oraz tych, które ustawowo chronią dostęp do aborcji, finansowanie świadczeń czy status prawny lekarzy.

Z punktu widzenia teorii prawa jest to wydarzenie szczególnie istotne, gdyż zmienił się poziom, na którym definiowane są uprawnienia jednostki. W systemie ustanowionym przez Roe i zmodyfikowanym przez Casey istniał federalny próg konstytucyjny ograniczający swobodę stanów. Po wyroku Dobbs zakres tego progu został zasadniczo zmieniony, a ciężar konfliktu przeniósł się na poziom konstytucji stanowych, parlamentów, referendów i lokalnego sądownictwa.

Powstała sytuacja, w której identyczne obywatelstwo federalne nie gwarantuje już identycznego dostępu do określonej procedury medycznej. Prawo staje się w większym stopniu funkcją miejsca zamieszkania albo zdolności do fizycznego przekroczenia granicy jurysdykcji. Nie można jednak zakładać, że granica stanu zamyka problem. Mobilność ludności sprawia, że decyzje jednej jurysdykcji generują konsekwencje w drugiej. Część stanów chroniących dostęp do aborcji przyjęła przepisy ograniczające współpracę własnych organów z postępowaniami prowadzonymi przez inne stany w związku z zabiegami legalnie wykonanymi na ich terytorium. NCSL wymienia m.in.

Kalifornię, Kolorado, Connecticut, Illinois, Massachusetts, New Jersey, Nowy Meksyk, Nowy Jork, Rhode Island, Vermont i Waszyngton jako jurysdykcje przewidujące różne formy odmowy pomocy w takich sprawach. Federalizm wchodzi wówczas na poziom horizontal federalism: problemem nie jest już tylko podział kompetencji między Waszyngton a stany, lecz wzajemne relacje różnych stanowych systemów prawnych.

Ta zmiana niesie ze sobą doniosłe konsekwencje teoretyczne. Klasyczny model federalizmu zakłada, że jurysdykcje mogą eksperymentować z polityką, ponieważ skutki tych działań pozostają w znacznym stopniu wewnętrzne. Aborcja, telemedycyna, dane cyfrowe, migracja pacjentów czy obowiązki zawodowe lekarza łatwo jednak przekraczają granice stanowe. Powstają więc interjurisdictional externalities: jeden stan uznaje zachowanie za chronione, drugi za zabronione, a podmiot znajduje się w rozdarciu między dwiema normami. Właśnie w takich sytuacjach federalizm przestaje być wyłącznie techniką decentralizacji i staje się mechanizmem rozstrzygania konfliktów pomiędzy odmiennymi porządkami moralnymi.

Z tego powodu porównanie współczesnej sekcjonalizacji z antebellumowym podziałem na Free States i Slave States jest jednocześnie intelektualnie kuszące i metodologicznie niebezpieczne. Istnieje tu pewne podobieństwo strukturalne: w obu przypadkach status prawny osoby może ulec gwałtownej zmianie po przekroczeniu granicy jurysdykcji, a stany mogą pozostawać w konflikcie dotyczącym pozaterytorialnego oddziaływania własnych norm. Na tym poziomie historyczna analogia może być użyteczna dla analizy prawa kolizyjnego i międzyjurysdykcyjnego egzekwowania norm. Nie istnieje jednak podstawowa równoważność przedmiotów regulacji. Niewolnictwo było bowiem systemem dziedzicznej własności człowieka, całkowitego pozbawienia wolności osobistej i pracy przymusowej.

Różnorodne mechanizmy terytorializacji konfliktów prawnych

Współczesne spory dotyczące aborcji, broni, edukacji czy opieki medycznej posiadają odmienną ontologię prawną i moralną. Analogia powinna zatem dotyczyć mechanizmu terytorializacji konfliktu, a nie moralnego utożsamienia regulowanych zjawisk. Zupełnie inny model federalnej różnorodności obserwujemy w prawie dotyczącym broni; tutaj kierunek konstytucyjny jest częściowo odwrotny niż w przypadku aborcji. Wyrok District of Columbia v. Heller z 2008 roku uznał indywidualny charakter prawa do posiadania broni do celów legalnych, przede wszystkim samoobrony w domu, co następnie McDonald v. Chicago rozszerzyło na stany poprzez Czternastą Poprawkę. Z kolei w 2022 roku New York State Rifle & Pistol Association v. Bruen stwierdził, że

prawo to obejmuje również noszenie broni poza domem w celu samoobrony. Sąd zastąpił przy tym stosowany przez część instancji test ważenia interesów kryterium silniej zakorzenionym w tekście Drugiej Poprawki oraz historycznej tradycji regulacji. Nie doprowadziło to jednak do pełnej unifikacji prawa. Federalny próg konstytucyjny ogranicza pewne działania stanów, lecz pozostawia szerokie pole do sporów o rodzaje broni, warunki jej nabywania i przenoszenia, tzw. miejsca wrażliwe, procedury licencyjne, magazynki czy sposób przechowywania. Bureau of Alcohol, Tobacco, Firearms and Explosives wciąż publikuje obszerne, odrębne zestawienia przepisów dla każdego stanu i terytorium (ostatnia aktualizacja z stycznia 2026 roku). NCSL wskazuje na przykład, że 22 stany oraz Dystrykt Kolumbii wprowadziły wyraźne ograniczenia lub zakazy dotyczące broni w lokalach wyborczych, podczas gdy w innych jurysdykcjach kwestia ta podlega ogólnym regulacjom dotyczącym miejsc publicznych. Różnica między sprawami Dobbs i Bruen jest zatem teoretycznie pouczająca.

W pierwszym przypadku Sąd usunął federalny standard konstytucyjny, który przez dekady ograniczał swobodę stanów, co zwiększyło zakres politycznego zróżnicowania. W drugim – wzmocnił federalną ochronę konstytucyjną, ograniczając niektóre regulacje stanowe, ale nie eliminując istotnej różnorodności. "Dwie Ameryki prawne" nie powstają więc według jednego mechanizmu. Czasem źródłem różnicy jest decentralizacja prawa, czasem odmienne korzystanie z pozostawionej kompetencji, a innym razem różne strategie stanów próbujących dostosować lokalne przepisy do wspólnego federalnego standardu konstytucyjnego. Jeszcze inaczej przebiega terytorializacja sporu w edukacji. Amerykańska szkoła publiczna od dawna jest areną konfliktów o religię, ewolucję, patriotyzm, edukację seksualną i historię rasową; edukacja bowiem nie tylko przekazuje wiedzę, ale reprodukuje społeczny kanon tego, co wspólnota uznaje za godne zapamiętania. Wojna o program nauczania jest zatem wojną o pamięć zbiorową w sensie Halbwachsa i Assmanna: sporem o to, jakie wydarzenia zyskują status założycielski, jakie kategorie służą do ich interpretacji i jakie relacje między przeszłością a teraźniejszością powinien rozpoznawać przyszły obywatel.

Współczesne przepisy określane mianem "anti-CRT laws" są pod tym względem kategorią bardziej zróżnicowaną, niż sugeruje medialny skrót. Nie wszystkie zakazują nauczania o niewolnictwie, segregacji czy dyskryminacji; sama Critical Race Theory jest precyzyjną tradycją intelektualną prawa i nauk społecznych, której pojęcie w debacie politycznej rozszerzono na znacznie szerszy katalog praktyk edukacyjnych. Dobrym przykładem jest ustawodawstwo Karoliny Północnej z 2026 roku. Prawo to zabrania szkołom publicznym m.in. zobowiązywania uczniów lub pracowników do afirmowania określonych "divisive concepts" i ich instytucjonalnego promowania, lecz jednocześnie wyraźnie dopuszcza bezstronne omawianie historycznej opresji grup ze względu na rasę, etniczność, klasę, narodowość, religię lub region. W przeciwnym kierunku idzie Kalifornia,

rozwijając model, w którym ethnic studies stają się częścią oficjalnie promowanej edukacji publicznej. Stan zobowiązał szkoły średnie do oferowania co najmniej semestralnego kursu ethnic studies od roku szkolnego 2025-2026; dla uczniów kończących szkołę w roku 2029-2030 ukończenie tego kursu ma stać się elementem minimalnych wymogów otrzymania dyplomu. Kalifornijski program modelowy pozostaje jednak formalnie materiałem pomocniczym, a nie jednolitym podręcznikiem narzuconym wszystkim okręgom; stanowe wytyczne podkreślają, że szkoły i dystrykty mają przestrzeń na dostosowanie kursu do lokalnych warunków.

Terytorializacja sporów o wiedzę, tożsamość i autonomię

Zestawienie tych rozwiązań ujawnia problem głębszy niż popularne przeciwstawienie sobie „uczenia prawdziwej historii" i „cenzurowania historii". Strony różnią się w samym rozumieniu epistemicznej neutralności szkoły. Jeden model obawia się, że instytucja publiczna może przejść od opisu historycznej dominacji do przypisywania współczesnym uczniom zbiorowej odpowiedzialności moralnej na podstawie ich grupowej tożsamości. Drugi zakłada natomiast, że pozornie neutralny kanon historyczny reprodukuje wcześniejszą selekcję perspektyw i dlatego wymaga świadomego poszerzenia o doświadczenia grup dawniej marginalizowanych. Spór nie dotyczy zatem jedynie liczby godzin poświęconych niewolnictwu czy ruchowi praw obywatelskich, lecz samej teorii wiedzy społecznej: czy neutralność oznacza przede wszystkim powstrzymanie się instytucji od wartościowania, czy też aktywne korygowanie wcześniejszej stronniczości kanonu. Szkolna wojna pamięci jest bezpośrednim przedłużeniem rywalizacji pomiędzy Mitem Ruchu a restauracyjną koncepcją tradycji. W pierwszym modelu krytyczne rozszerzenie narracji narodowej stanowi warunek pełniejszej lojalności wobec republiki, gdyż obywatel powinien rozumieć zarówno zasadę Założenia, jak i historię jej ograniczonego stosowania. W drugim dominuje obawa, że ustawiczne przedstawianie historii przez pryzmat niewolnictwa, kolonializmu, rasy i wykluczenia przesuwa edukację od krytycznego patriotyzmu ku reprodukcji winy zbiorowej i delegitymizacji narodowego dziedzictwa.

Oba stanowiska mogą występować zarówno w wersji naukowo subtelnej, jak i propagandowo uproszczonej. Zadaniem analizy nie jest utożsamienie jednego obozu z wiedzą, a drugiego z ignorancją, lecz rozpoznanie odmiennych teorii funkcji edukacji obywatelskiej. Podobna terytorializacja dotyczy części praw osób LGBT, choć i tu system ma charakter wielopoziomowy. Federalne prawo oraz orzecznictwo ustanawiają określone standardy wspólne dla całego państwa, lecz regulacje stanowe nadal znacząco się różnią. NCSL wskazywała w 2025 roku, że 24 stany objęły

orientację seksualną własnymi przepisami dotyczącymi niedyskryminacji w miejscach publicznie dostępnych, a 22 analogicznie chroniły tożsamość płciową; pięć stanów nie posiadało ogólnej stanowej ustawy o public accommodations dla osób bez niepełnosprawności. Różnica ta pokazuje, że choć formalny status obywatela pozostaje wspólny, dodatkowa warstwa ochrony ustawowej może zmieniać się wraz z przekroczeniem granicy stanu. Spory te komplikują się dodatkowo, gdy prawa antydyskryminacyjne kolidują z wolnością wypowiedzi i religii. W sprawie 303 Creative LLC v. Elenis z 2023 roku Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że Kolorado nie może stosować własnego prawa antydyskryminacyjnego w sposób, który w konkretnych okolicznościach przymusiłby twórcę do przygotowania ekspresyjnej wypowiedzi sprzecznej z jego przekonaniami. Większość uznała historyczne znaczenie ustaw public-accommodation dla ochrony praw obywatelskich, lecz jednocześnie rozdzieliła zakaz dyskryminacji od konstytucyjnego zakazu wymuszonej ekspresji. Przypadek ten dobrze ukazuje, że współczesna wojna kulturowa rzadko daje się sprowadzić do konfliktu prawa i bezprawia. Znacznie częściej zderzają się dwa równorzędne prawa: prawo osoby do równego uczestnictwa w rynku oraz prawo innej osoby do autonomii ekspresyjnej.

Kolejnym przykładem decentralizacji norm jest opieka medyczna nad małoletnimi osobami transpłciowymi. W sprawie United States v. Skrmetti Sąd Najwyższy w czerwcu 2025 roku utrzymał w mocy Tennessee Senate Bill 1 w ramach zarzutu naruszenia Equal Protection Clause. Większość uznała, że analizowane rozróżnienie nie wymaga heightened scrutiny przewidzianego dla klasyfikacji ze względu na płeć i że ustawa spełnia test racjonalnej podstawy; trzy sędziowie złożyły zdania odrębne. Szczególnie istotne jest rozumienie zakresu tego orzeczenia: Sąd nie rozstrzygnął w imieniu nauki medycznej uniwersalnej odpowiedzi o optymalnym standardzie terapii, lecz zdecydował o konstytucyjnym standardzie kontroli konkretnej ustawy. W konsekwencji znaczna część politycznego sporu pozostaje domeną ustawodawców stanowych. Federalizm przekształca tu różnicę aksjologiczną w różnicę praktycznego doświadczenia rodziny. Jeden stan może akcentować autonomię pacjenta, decyzję rodziny i ocenę lekarza, inny zaś zasadę szczególnej ostrożności państwa wobec nieodwracalnych albo długoterminowych konsekwencji interwencji medycznych u małoletnich. Nauka dostarcza danych dotyczących ryzyka i efektów terapeutycznych, lecz rozstrzygnięcie prawne wymaga ponadto odpowiedzi na pytania normatywne: jaki stopień niepewności medycznej uzasadnia zakaz, kiedy decyzję należy pozostawić rodzinie, jaką wagę przyznać zdolności małoletniego do zgody i jaki rodzaj ryzyka państwo może uznać za wystarczający do paternalistycznej interwencji.

Federalizm jako system zarządzania konfliktem aksjologicznym

Różnice stanowe wyrastają zatem na styku wiedzy empirycznej i odmiennych teorii autonomii. Migracja odsłania z kolei przeciwstawny problem: obszar, w którym kompetencja zasadnicza należy do federacji, lecz doświadczenie egzekwowania prawa zależy częściowo od postawy instytucji stanowych i lokalnych. Congressional Research Service podkreśla, że samo określenie "sanctuary jurisdiction" nie posiada jednej, legalnie ustalonej definicji, a różne organizacje stosują w tym zakresie odmienne kryteria. W styczniu 2025 roku jeden z zestawów danych wskazywał na 13 stanów i 225 jednostek lokalnych stosujących polityki sanctuary; inne źródła postrzegały natomiast udział władz lokalnych we współpracy z federalnym ICE raczej jako kontinuum niż podział binarny. Precyzja terminologiczna jest tu niezbędna, gdyż "sanctuary" może obejmować skrajnie różne praktyki: od ograniczania administracyjnych detainers po reguły wymiany informacji i wykorzystania lokalnych zasobów.

Druga administracja Trumpa w 2025 roku ponownie uczyniła ten konflikt przedmiotem intensywnej polityki federalnej. Departament Sprawiedliwości opublikował w sierpniu 2025 roku własną listę sanctuary jurisdictions, zapowiadając działania prawne przeciwko części tych praktyk. Samo użycie listy administracyjnej nie rozstrzyga jednak konstytucyjności poszczególnych przepisów miejscowych ani zakresu dopuszczalnego przymusu federalnego. Konflikt ten uwypukla kolejną wersję amerykańskiego dualizmu: rząd federalny dysponuje zasadniczą kompetencją w polityce imigracyjnej, lecz nie może traktować administracji stanowej jako nieograniczonej hierarchicznej filii administracji federalnej. Spory dotyczą więc zarówno supremacji prawa federalnego, jak i konstytucyjnych granic wymuszania przez Waszyngton działań organów stanowych. Interesujące jest strukturalne podobieństwo między niektórymi konfliktami migracyjnymi a reprodukcyjnymi, mimo całkowicie odmiennej treści politycznej.

W obu przypadkach stan może przedstawiać odmowę współpracy jako ochronę własnego porządku konstytucyjnego i politycznego przed władzą, która w jego ocenie przekracza granice uprawnionego przymusu. "Niebieskie" stany mogą ograniczać współpracę przy egzekwowaniu restrykcyjnej polityki migracyjnej lub ściganiu świadczeń reprodukcyjnych legalnych na ich terytorium; „czerwone” stany z kolei mogą podejmować własne działania na rzecz bardziej rygorystycznego egzekwowania granicy, występować sądownie przeciw polityce federalnej lub szeroko interpretować kompetencje dotyczące porządku publicznego. Nie oznacza to prawnej ani moralnej równoważności tych działań, lecz ujawnia wspólny mechanizm: stan nie jest jedynie niższym szczeblem administracji, ale odrębnym ośrodkiem politycznej legitymizacji zdolnym do instytucjonalizowania

sprzeciwu. W tym ujęciu federalizm staje się systemem zarządzania konfliktem aksjologicznym poprzez częściowe rozdzielenie przestrzeni obowiązywania norm. Rozwiązanie to może być stabilizujące – społeczność Teksasu nie musi przekonywać mieszkańców Massachusetts do identycznego kodeksu rodzinnego czy polityki podatkowej, aby oba stany pozostawały w jednej federacji.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy przedmiot regulacji jest mobilny, skutki decyzji wykraczają poza granicę lub gdy obie strony uznają daną kwestię za sprawę fundamentalną. Wówczas zasada "niech każdy stan zdecyduje po swojemu" przestaje być neutralną receptą, ponieważ dla strony uznającej określone uprawnienie za kluczowe, jego brak w innym stanie nie jest zwykłym wariantem administracyjnym. Można to ukazać na poziomie filozofii prawa. Jeżeli prawo do aborcji interpretuje się jako element autonomii cielesnej, pozostawienie jego zakresu geografii stanowej oznacza z perspektywy tej teorii terytorializację podstawowej wolności. Jeśli zaś aborcja jest postrzegana jako naruszenie prawnie relewantnego życia prenatalnego, dopuszczenie jej szerokiej dostępności w innym stanie również nie jawi się jako neutralny eksperyment polityczny. Analogicznie zwolennik ochrony Drugiej Poprawki może uważać restrykcyjne prawo broni za naruszenie fundamentalnej wolności konstytucyjnej, podczas gdy zwolennik regulacji uzna łatwiejszy dostęp do broni za zagrożenie dla bezpieczeństwa osób trzecich.

Federalizm działa najlepiej w sprawach, w których strony są gotowe zaakceptować eksperyment przeciwnika; zawodzi natomiast wtedy, gdy obie uważają go za naruszenie praw podstawowych. Właśnie dlatego współczesna sekcjonalizacja ma charakter aksjologiczny, a nie jedynie administracyjny. Państwa różnią się nie tylko rozwiązaniami, lecz coraz częściej ich uzasadnieniami. Jedne akcentują ochronę jednostki przed tradycyjną hierarchią, inne – ochronę jednostki i wspólnoty przed ekspansją administracji. Jedne operują językiem inkluzji, inne językiem neutralności i równego traktowania bez względu na kategorię grupową. Jedne interpretują autonomię jako możliwość decyzji dotyczących własnego ciała i tożsamości, inne podkreślają rolę obiektywnych ograniczeń, tradycyjnych instytucji i ochrony osób słabszych. Są to odmienne filozofie polityczne, a nie wyłącznie różnice techniczne.

Migracja wartości a bariery mobilności w procesie sekcjonalizacji

W rezultacie miejsce zamieszkania zyskuje coraz większe znaczenie tożsamościowe. Wybór stanu nie sprowadza się już wyłącznie do kwestii podatków czy klimatu; kluczowy staje się system

szkolny, prawo dotyczące broni, ochrona reprodukcyjna, klimat kulturowy, prawa osób LGBT, regulacje gospodarcze czy polityka środowiskowa.

Proces ten pogłębia zjawisko sortowania, gdyż migracja ludzi i przedsiębiorstw nie jest procesem losowym. W tym miejscu teoria Tiebouta wymaga jednak istotnej korekty: mobilność jest zasobem rozdzielonym nierówno. Osoba o wysokich dochodach, z mobilnym zawodem i kapitałem kulturowym, może znacznie łatwiej zmienić jurysdykcję niż ktoś zależny od lokalnego rynku pracy, rodziny, opieki społecznej czy nieruchomości, której nie można sprzedać bez straty. „Głosowanie nogami" nie jest zatem odpowiednikiem powszechnego prawa wyborczego, ponieważ koszt skorzystania z tego mechanizmu różni się radykalnie w zależności od obywatela.

Dynamikę tę pozwala zrozumieć koncepcja Alberta Hirschmana i jego rozróżnienie między exit, voice a loyalty. Obywatel niezadowolony z lokalnego systemu może próbować go zmienić poprzez „głos" i aktywność polityczną albo po prostu opuścić daną jurysdykcję. Im łatwiejszy jest odpływ osób najbardziej zmobilizowanych, tym silniejsza staje się ideologiczna homogenizacja społeczności; im trudniejsze wyjście, tym bardziej intensywny staje się lokalny konflikt. Federalizm tworzy zatem specyficzną interakcję między mobilnością a deliberacją: możliwość wyjazdu zmniejsza presję na kompromis, ale jednocześnie pozwala części obywateli szukać środowiska bliższego ich wartościom.

Należy jednak odrzucić zbyt uproszczoną wizję migracyjnego rozdzielenia Amerykanów na dwie populacje. Decyzja o miejscu zamieszkania zależy od kosztów życia, zatrudnienia, więzi rodzinnych, podatków czy edukacji – polityka jest tylko jednym z wielu czynników. Nawet w najbardziej „czerwonych" i „niebieskich" stanach żyją miliony wyborców opozycji, a różnice między metropolią, przedmieściem a obszarem wiejskim wewnątrz jednego stanu bywają większe niż stereotypowy podział między samymi stanami.

Sekcjonalizacja nie powinna więc prowadzić do antropologicznej fikcji dwóch jednolitych narodów. Znacznie bardziej produktywnym pojęciem jest federalizm dwóch konkurencyjnych centrów normatywnych. „Czerwona" i „Niebieska" Ameryka stanowią w tym ujęciu agregaty instytucjonalne, które rozwijają własne katalogi priorytetów i wykorzystują władzę stanową do ich materializacji, co nie oznacza jednak pełnej spójności wewnętrznej każdego z tych agregatów.

Prawo jako kondensacja konkurencyjnych antropologii

Konserwatywny stan może silnie ograniczać regulacje gospodarcze, a jednocześnie intensywnie regulować obyczajowość. Z kolei stan liberalny może poszerzać autonomię jednostki w sprawach

reprodukcyjnych, by zarazem głęboko ingerować w rynek, kwestie posiadania broni czy ochronę środowiska. Obie strony operują zatem równocześnie kategoriami wolności i regulacji, różnią się jedynie tym, jak rozmieszczają przedmioty, wobec których państwo ma się powstrzymać lub podjąć działanie. Jest to istotna korekta wobec powierzchownego przeciwstawienia „wolnościowej Czerwonej" i „regulacyjnej Niebieskiej" Ameryki.

Każdy system normatywny definiuje bowiem własne dobra wymagające ochrony oraz sfery, które powinny pozostać autonomiczne. Porządek konserwatywny może szeroko chronić prawo do broni, własność i wolność religijną, jednocześnie rygorystycznie regulując aborcję lub treści seksualne kierowane do dzieci. Porządek progresywny z kolei kładzie nacisk na autonomię reprodukcyjną, prawa mniejszości i formy ekspresji tożsamości, za to szerzej reguluje obrót bronią, zatrudnienie, środowisko czy działalność gospodarczą. Spór nie dotyczy więc tego, czy państwo ma ograniczać wolność, lecz jakie działania zostaną zakwalifikowane jako wolność jednego człowieka, a jakie jako naruszenie praw drugiego.

Właśnie dlatego współczesne granice stanowe coraz częściej funkcjonują jako granice pomiędzy konkurencyjnymi antropologiami prawa. Za sporem o aborcję stoi definicja podmiotu moralnego i autonomii cielesnej; za sporem o broń – teoria samoobrony, bezpieczeństwa i relacji obywatela z państwem. Spór o edukację dotyczy teorii wiedzy, pamięci i odpowiedzialności historycznej, natomiast konflikty dotyczące płci – definicji tożsamości, kompetencji rodziny, nauki medycznej i paternalizmu publicznego. Z kolei spór migracyjny opiera się na koncepcji suwerenności, członkostwa i granic obowiązku solidarności. Prawo staje się zatem kondensacją znacznie głębszych założeń antropologicznych.

Proces ten wyjaśnia, dlaczego współczesna polityka stanowa nabrała znaczenia ogólnonarodowego. Dawniej wybory lokalne koncentrowały się przede wszystkim wokół szkół, infrastruktury, podatków od nieruchomości czy jakości administracji. Nacjonalizacja wojny kulturowej sprawia jednak, że gubernator, prokurator generalny, parlamentarzysta stanowy czy członek rady szkolnej staje się aktorem ogólnokrajowego konfliktu symbolicznego. Lokalna ustawa przestaje być lokalna; staje się zapowiedzią przyszłości całego narodu w przypadku przejęcia władzy przez „drugą stronę".

Powstaje w ten sposób mechanizm wzajemnego uczenia się i kontrmobilizacji: stan przyjmuje ustawę, zaprzyjaźnione ideowo jurysdykcje kopiują rozwiązanie, a przeciwne stany tworzą własne zabezpieczenia. Następnie organizacje społeczne i prokuratorzy generalni inicjują spory sądowe, które trafiają do sądownictwa federalnego i zyskują rangę konstytucyjną. Amerykański federalizm przestaje być jedynie systemem laboratoriów politycznych, a staje się siecią konkurujących laboratoriów prawnych, dążących do wypracowania modelu zdolnego do późniejszego upowszechnienia. Zjawisko to można określić mianem federalizmu kontrmobilizacyjnego.

Stan nie ustanawia własnej polityki wyłącznie w celu rozwiązania lokalnego problemu. Może świadomie tworzyć wzorzec dla krajowej koalicji, inicjować spór konstytucyjny lub zabezpieczać mieszkańców przed skutkami polityki realizowanej w innym stanie. Wówczas prawo stanowe staje się elementem narodowej strategii partyjnej. Przykład aborcyjnych shield laws szczególnie wyraźnie pokazuje, że granica stanowa nie służy już tylko zróżnicowaniu, lecz może być używana jako instytucjonalna tarcza przeciw systemowi normatywnemu konkurencyjnej jurysdykcji.

To właśnie na tym poziomie współczesna sekcjonalizacja zaczyna przypominać wcześniejsze momenty amerykańskiej historii – i to w stopniu głębszym niż wynikałoby z prostej geografii głosowania. Sekcja w historycznym znaczeniu nie jest dowolnym regionem, lecz terytorialną wspólnotą interesów, instytucji i wyobrażeń, która uznaje określony zestaw zasad za fundamentalny dla swojego sposobu życia i dostrzega w konkurencyjnym regionie potencjalne zagrożenie dla tych wartości.

Sąd Najwyższy jako arbiter granic autonomii konkurencyjnych modeli społecznych

W latach poprzedzających wojnę secesyjną fundamentem sekcjonalizacji był przede wszystkim konflikt wokół niewolnictwa – jego ekspansji terytorialnej, reprezentacji politycznej i federalnego układu sił. Współczesna sekcjonalizacja ma charakter znacznie bardziej policentryczny: obejmuje rozproszone kwestie, nie posiada jednego dominującego przedmiotu i funkcjonuje w ramach znacznie silniej zintegrowanej gospodarki oraz państwa.

Właśnie dlatego przewidywanie nowej wojny secesyjnej jest poznawczo słabsze niż analiza powolnej dywergencji prawnej. Państwo może pozostawać formalnie jednością przez bardzo długi czas, a jednocześnie generować coraz bardziej odmienne doświadczenia instytucjonalne swoich obywateli. Historyczna Jugosławia czy Czechosłowacja nie stanowią tu trafnych analogii, gdyż amerykańskie podziały nie pokrywają się z jednoznacznymi narodowościami terytorialnymi. Znacznie bliższy rzeczywistości jest model bardzo głębokiego pluralizmu federalnego, w którym jedna konstytucja obejmuje regiony odmiennie definiujące część praw podstawowych i obowiązków wspólnoty. Kluczowym ograniczeniem tego procesu pozostaje federalny Sąd Najwyższy – to właśnie dlatego nominacje sędziowskie zyskały tak ogromne znaczenie polityczne.

Jeżeli poszczególne stany rozwijają konkurencyjne systemy normatywne, Sąd staje się instytucją wyznaczającą granice dopuszczalnej dywergencji. Sprawy takie jak Dobbs, Bruen, 303 Creative czy Skrmetti dotyczą różnych obszarów, lecz wszystkie wpływają na zakres tego, co może zostać

pozostawione lokalnemu procesowi politycznemu, a co musi zostać objęte federalnym standardem konstytucyjnym. W takim systemie walka o skład Sądu nie jest jedynie personalną rywalizacją o dziewięć stanowisk; to w istocie walka o granice autonomii odmiennych modeli społecznych. Nie oznacza to jednak, że każdy wyrok można sprowadzić do partyjnego interesu. Sędziowie operują doktrynami prawnymi, precedensami, tekstem Konstytucji oraz metodologiami interpretacji, które posiadają własną strukturę argumentacyjną. Polityczna doniosłość orzeczenia nie jest zatem dowodem politycznej arbitralności jego uzasadnienia.

Jednocześnie obywatelska percepcja Sądu jest nieuchronnie kształtowana przez fakt, że orzeczenia rozstrzygają kwestie leżące w samym centrum konfliktu partyjnego. Im częściej najważniejsze spory kulturowe są rozwiązywane na drodze sądowej, tym silniejsza staje się pokusa postrzegania trybunału jako kolejnego terytorium wojny politycznej. Prowadzi to z kolei do paradoksu prawnej nacjonalizacji.

Wojna kulturowa przenosi się z Kongresu do stanów, by następnie – poprzez skargi konstytucyjne – powrócić do sądów federalnych. Decentralizacja nie kończy zatem konfliktu; zmienia jego trasę instytucjonalną. Stan staje się miejscem wypracowania rozwiązania, sąd federalny miejscem określenia jego granic, a ogólnonarodowe partie i organizacje narzędziem przenoszenia tego rozwiązania do kolejnych jurysdykcji.

Federalizm jako zawór bezpieczeństwa i maszyna podziału

Z perspektywy teorii systemów proces ten jest zarazem stabilizujący i destabilizujący. Stabilizuje, gdyż pozwala społeczeństwu funkcjonować mimo braku pełnej zgody aksjologicznej – mieszkańcy różnych stanów nie muszą wypracowywać identycznego kompromisu. Destabilizuje jednak w momencie, gdy każda ze stron zaczyna postrzegać własny stan jako „bezpieczną" wersję Ameryki, a region konkurencyjny jako zapowiedź porządku, przed którym należy się bronić. Wtedy geografia przestaje być neutralną mapą administracyjną i staje się mapą moralną.

Mechanizm ten wzmacnia partyjny układ władz stanowych. W 2026 roku 39 stanów posiadało jednolite partyjne kierownictwo w obu izbach oraz w urzędzie gubernatora (23 republikańskie i 16 demokratycznych), podczas gdy według metodologii NCSL tylko 10 z nich miało władzę podzieloną. Nie oznacza to, że wszystkie „czerwone" stany prowadzą identyczną politykę lub że „niebieskie" bezkrytycznie kopiują Kalifornię. Świadczy to jednak o tym, że na dużej części terytorium kraju istnieją instytucjonalne warunki do tworzenia kompleksowych i ideologicznie spójnych pakietów

politycznych. W tym kontekście określenie „Dwie Ameryki prawne” może być użyteczne, o ile potraktujemy je jako typ idealny, a nie dosłowną ontologię. Nadal istnieje przecież jedno obywatelstwo federalne, jedna waluta, jeden rynek wewnętrzny i jedna konstytucja; funkcjonuje jedno państwo w stosunkach międzynarodowych oraz rozległa sieć wspólnych instytucji. Nie mamy do czynienia z dwoma odrębnymi systemami państwowymi.

Istnieje natomiast coraz więcej dziedzin, w których obywatel o podobnym statusie społecznym może doświadczać znacząco odmiennego zakresu legalnych możliwości, obowiązków i ochrony, zależnie od miejsca zamieszkania. Tak rozumiana sekcjonalizacja prowadzi do kluczowej konkluzji dla teorii narodowości: państwo narodowe nie wymaga pełnej jednolitości prawa, lecz minimalnej zgody co do tego, że różnorodność lokalnych porządków pozostaje elementem jednego prawowitego systemu. Federalizm może pomieścić szeroki pluralizm, dopóki mieszkańcy jednego regionu uznają polityczną legitymizację mieszkańców drugiego do ustanawiania własnych rozwiązań w zakresie zastrzeżonym dla stanów przez konstytucję. Kryzys pogłębia się, gdy każda ze stron zaczyna uważać system stanu konkurencyjnego nie tylko za błędny, lecz za moralnie nieuprawniony do istnienia i domaga się podporządkowania całej federacji własnemu modelowi.

Tu przebiega granica między pluralizmem a sekcjonalizmem. Pluralizm zakłada, że wspólnota może obejmować sprzeczne sposoby życia, pod warunkiem zachowania wspólnych reguł. Sekcjonalizm zaczyna się wtedy, gdy sposób życia jednej części kraju jest konstruowany przede wszystkim w opozycji do drugiej, a utrzymanie własnego porządku wydaje się zależne od ograniczenia politycznych możliwości przeciwnika. Nie musi to prowadzić do secesji.

Może jednak skutkować długotrwałym modelem federacji o wysokim poziomie napięcia. W takim układzie wybory federalne są przeżywane jako próba narzucenia jednej aksjologii wszystkim stanom, wybory stanowe jako tarcza przed tym narzuceniem, a sądy stają się arbitrami granic dwóch projektów; dodatkowym mechanizmem sortowania staje się mobilność obywateli i przedsiębiorstw. W takim systemie federalizm pełni jednocześnie funkcję zaworu bezpieczeństwa i maszyny utrwalającej podział. To właśnie w tym miejscu problem wewnętrznej sekcjonalizacji łączy się z kolejnym wymiarem amerykańskiej tożsamości: rolą Stanów Zjednoczonych jako hegemona. Państwo, które przez osiem dekad prezentowało własny model jako uniwersalnie użyteczne połączenie wolności, praw jednostki, kapitalizmu, pluralizmu i konstytucjonalizmu, samo coraz intensywniej negocjuje znaczenie tych terminów wewnątrz własnych granic. Pytanie o „ludzką aksjologię hegemona” wymaga zatem odejścia od prostego obrazu Ameryki eksportującej gotowy zestaw wartości. Najpierw należy ustalić, jakie wartości rzeczywiście składają się na amerykański model i w jaki sposób wolność pozostaje w nim w napięciu z bezpieczeństwem, indywidualizm z solidarnością, uniwersalizm z interesem narodowym, rynek z państwem oraz misja demokratyczna

z realizmem mocarstwowym. Trzeba wyjaśnić, dlaczego ten sam kraj może prezentować światu język praw uniwersalnych, prowadząc wewnątrz coraz ostrzejszy spór o ich znaczenie.

> Amerykański federalizm jawi się dziś jako paradoksalna konstrukcja: z jednej strony działa jak zawór bezpieczeństwa, pozwalając na koegzystencję sprzecznych światopoglądów, z drugiej zaś staje się maszyną utrwalającą głęboki podział. Czy państwo narodowe może trwać w jedności, gdy jego obywatelstwo formalne przestaje gwarantować identyczny katalog podstawowych praw i wolności? Pozostaje pytanie, czy model ten jest w stanie pomieścić pluralizm wartości, czy też prowadzi do świata, w którym mapa administracyjna staje się nieodwołalną mapą moralną.

Inspiracje

[1] "A Great Disorder Battle for America" Richard Slotkin

Richard Sidney Slotkin (ur. 8 listopada 1942) jest amerykańskim krytykiem kultury, historykiem i pisarzem. Jest emerytowanym profesorem Olina, wykładowcą języka angielskiego i amerykanistyki na Uniwersytecie Wesleyan, gdzie wykładał przez ponad cztery dekady i przyczynił się do powstania programów studiów amerykańskich i filmoznawstwa. Slotkin uzyskał doktorat z cywilizacji amerykańskiej na Uniwersytecie Browna. Najbardziej znany jest ze swojej przełomowej trylogii, badającej mit pogranicza i systemową przemoc w amerykańskiej tożsamości i kulturze: „Regeneracja przez przemoc" (1973), „Zabójcze środowisko" (1985) i „Naród rewolwerowców" (1992), z których dwie były finalistami National Book Award. Jego badania naukowe dogłębnie badają, jak mitologie założycielskie, konflikty rasowe i popularne media przecinają się z amerykańską historią polityczną i społeczną. W 2010 roku Slotkin został wybrany członkiem Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk.

Richard Sidney Slotkin (born November 8, 1942) is an American cultural critic, historian, and author. He is the Olin Professor of English and American Studies, Emeritus, at Wesleyan University, where he taught for over four decades and helped establish both the American Studies and Film Studies programs. Slotkin earned his Ph.D. in American Civilization from Brown University. He is best known for his landmark trilogy examining the myth of the frontier and systemic violence in American identity and culture: 'Regeneration Through Violence' (1973), 'The Fatal Environment' (1985), and 'Gunfighter Nation' (1992), two of which were finalists for the National Book Award. His scholarship deeply investigates how foundational mythologies, racial conflict, and popular media intersect with American political and social history. In 2010, Slotkin was elected a fellow of the American Academy of Arts and Sciences.

Wesleyan University

Literatura uzupełniająca

Książki

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[1] "Polarisieren oder solidarisieren? : Ein Rückblick auf die Mbembe-Debatte"
Aleida Assmann

[2] **"Der Krieg in den Knochen : Christiane Hoffmanns Familiengeschichte »Alles, was wir nicht erinnern«"**

Aleida Assmann

[3] **"Was ist ein Narrativ? Zur anhaltenden Konjunktur eines unscharfen Begriffs"**

Aleida Assmann

[4] **"covfefe"**

Donald Trump

[5] **"Despite the constant negative press covfefe"**

Donald Trump

[6] **"Trump on China: Putting America First"**

Donald Trump

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"An Empirical Regional Input-Output Projection Model: The State of Washington 1980"**

Charles M. Tiebout

1969 | The Review of Economics and Statistics | DOI: 10.2307/1926567

Google Scholar

[2] **"Regional and Interregional Input-Output Models: An Appraisal"**

Charles M. Tiebout

1957 | Southern Economic Journal | DOI: 10.2307/1054417

Google Scholar

[3] **"INTERREGIONAL INPUT-OUTPUT: AN EMPIRICAL CALIFORNIA-WASHINGTON MODEL"**

Roger F. Riefler, Charles M. Tiebout

1970 | Journal of Regional Science | DOI: 10.1111/j.1467-9787.1970.tb00042.x

Google Scholar

[4] **"Input-Output and The Firm: A Technique for Using National and Regional Tables"**
Charles M. Tiebout
1967 | The Review of Economics and Statistics | DOI: 10.2307/1928233
Google Scholar

[5] **"Los marcos sociales de la memoria"**
Maurice Halbwachs
2004 | Dialnet (Universidad de la Rioja)
Google Scholar

[6] **"National Security Strategy of the United States of America"**
Donald J. Trump
2017
Google Scholar

[7] **"Executive Order 13768: Enhancing Public Safety in the Interior of the United States"**
Donald J. Trump
2017 | United States. Office of the Federal Register
Google Scholar

[8] **"Crippled America: How to Make America Great Again"**
Donald J. Trump
2015
Google Scholar

[9] **"Declaring a National Emergency Concerning the Novel Coronavirus Disease (COVID-19) Outbreak: Proclamation 9994 by the President of the United States of America, March 13, 2020"**
Donald J. Trump
2020 | United States. Office of the Federal Register
Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[10] **"Regeneration Through Violence: The Mythology of the American Frontier, 1600-1860"**
Levi S. Peterson, Richard Slotkin
1974 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967199
Google Scholar

[11] **"The Fatal Environment: The Myth of the Frontier in the Age of Industrialization, 1800-1890"**

Richard Drinnon, Richard Slotkin

1985 | The American Indian Quarterly | DOI: 10.2307/1183564

Google Scholar

[12] **"Gunfighter Nation: The Myth of the Frontier in Twentieth-Century America."**

Richard White, Richard Slotkin

1993 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2080422

Google Scholar

[13] **"Facing West: The Metaphysics of Indian-Hating and Empire-Building"**

Richard Slotkin, Richard Drinnon

1981 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1857564

Google Scholar

[14] **"Fiction for the Purposes of History"**

Richard Slotkin

2005 | Rethinking History | DOI: 10.1080/13642520500149152

Google Scholar

[15] **"Strain of Violence: Historical Studies of American Violence and Vigilantism"**

Richard Slotkin, Richard Maxwell Brown

1976 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967095

Google Scholar

[16] **"Lost Battalions: The Great War and the Crisis of American Nationality"**

Richard Slotkin

2005 | Wesleyan University Digital Collections (Wesleyan University)

Google Scholar

[17] **"Unit Pride: Ethnic Platoons and the Myths of American Nationality"**

Richard Slotkin

2001 | American Literary History | DOI: 10.1093/alh/13.3.469

Google Scholar

[18] **"Nostalgia and Progress: Theodore Roosevelt's Myth of the Frontier"**

Richard Slotkin

1981 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2712805

Google Scholar

[19] **"So Dreadfull a Judgment: Puritan Responses to King Philip's War 1676-1677"**

Marilyn J. Westerkamp, Richard Slotkin, James K. Folsom

1979 | The New England Quarterly | DOI: 10.2307/365770

Google Scholar

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: d18138d9-10ab-4add-8c24-4a288a76d393